

Grygier, Tadeusz

"Wo pomorsko-kašubskich počahach Delnjoserba Mjertyna Tylki", Frido Mětšk, Budyšin 1968 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 501-502

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Frido Mětšk, *Wo pomorsko-kašubskich počahach Delnjoserba Mjertyna Tylki*, Spisy Instituta za serbski ludospyt w Budyšinje, Budyšin 1968, ss. 155—165.

„Komunikaty Mazursko-Warmińskie” od samego prawie początku informowały swych czytelników o działalności naukowej związanej z zagadnieniami serbo-łużyckimi, ściślej z pracą „Domowiny Łużyckiej” w Budziszynie. Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie utrzymują kontakty z ośrodkiem w Budziszynie. Omawiana w tym miejscu praca służyć może za ilustrację tych kontaktów. Można ją rozpatrywać z kilku punktów widzenia:

Sprawy mazurskie i warmińskie łączą się z kaszubskimi, pomorskimi oraz łużyckimi z powodu wspólnych problemów slawistycznych. Te zainteresowania, obok spraw natury politycznej i społecznej, wiązały również sprawy mazurskie i łużyckie z litewskimi (Sauerwein). Mimo silnych infiltracji rosyjskiego panslawizmu, którego prekursorem był Herder, ostatecznie w latach międzywojennych zwyciężył slawizm, odrzucający program „politycznego panslawizmu”. Slawistyczna koncepcja wypracowana przez Karola Libelta stała się podstawą, wiążącą regiony mazursko-warmiński i łużycki.

Drugą piaszczyną stykania się problematyki tych regionów jest program polityczny, oparty na specyficznym rozumieniu demokracji. Stąd konieczność rozpatrywania np. programu politycznego Mazurskiej Partii Ludowej na tle podobnych prądów politycznych na terenie Łużyc i Kaszub. Pewne elementy tzw. „relatywnej demokracji” Związku Mazurów („Cechu”) znajdują swe potwierdzenie w koncepcjach M. Tylki jeszcze w latach dwudziestych naszego wieku. Podstawą tej „demokracji” były ludowe tradycje kulturalne.

Trzecim punktem wzajemnego styku (mazursko-łużyckiego) było ustalenie programu społeczno-chrześcijańskiego, przewyżniającego antagonizmy postaw katolickiej i ewangelickiej. Jak bowiem na naszym terenie mazursko-warmińskim łączyły się sprawy wyznaniowe, tak i Łużyce czy Kaszuby znały problem niwelowania różnic między katolikami a protestantami. Wypracowywany ogólny program chrześcijańsko-demokratyczny miał doprowadzić do zbliżenia tych dwu grup wyznaniowych. Z doświadczeń tych korzystali i Pruscy Litwini, że posłużyć się przykładem „Posłańca Pokoju” (w mutacji litewskiej „Pakajasz Paslas”).

Wreszcie czwartym elementem powiązań była walka z polityką germanizacyjną pruskich władz państwowych oraz hierarchii kościelnej. Stąd łączność M. Tylki z doktorem Pachałym ze Świętajna czy z superintendentem Walzem z Iławy. Zagadnienia germanizacyjne, subtelne niuanse tej polityki powodowały znaczne komplikacje i zakłócały spokojny przebieg znajomości, czy kontaktów towarzyskich poszczególnych działaczy mazurskich i łużyckich. Ilustracją tej skomplikowanej sytuacji może być postać pastora Abramowskiego, który z jednej strony rozumiał sprawy zachowania odrębności językowej Mazurów, a z drugiej ściśle współpracował z *Ostdeutscher Heimatdienst*.

Tyle uwag ogólnych związanych z pracą F. Mětška.

W szczególach praca nawiązuje do prób Leona Roppela podejmujących wykazanie partnerstwa Jordana z Mrongowiuszem czy Gizewiuszem, Smolerja z Ceynowa, a Muki z Ramulitem. Autor wyraźnie podkreśla, iż najnowsze badania wskazują na silne powiązania kaszubsko-łużyckie. Z naszej strony należałoby rozszerzyć te badania na powiązania polityczne i programowe mazursko-warmińskie z łużyckimi. Działacze Mazurskiej Partii Ludowej oraz

Związku Mazurów mogą posłużyć za kanwę tego partnerstwa tak, jak postać M. Tylki dla partnerstwa kaszubsko-łużyckiego. M. Tylka, urodzony w 1857 r., pracował jako duchowny ewangelicki wśród Serbo-Łużyczan oraz przez 40 lat na Pomorzu.

Tadeusz Grygier

Feliks M. i Kazimierz Nowowiejscy, *Dookoła kompozytora. Wspomnieniu o ojcu*, Poznań 1968, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 304, ilustracji 56.

Znajomość życia i twórczości Feliksa Nowowiejskiego ciągle jest niedostateczna i w każdym regionie Polski kształtuje się inaczej. Stosunkowo największa jest ona w Polsce północnej i zachodniej, szczególnie w województwach poznańskim i olsztyńskim; w pierwszym z tej racji, że kompozytor mieszkał w stolicy Wielkopolski w okresie międzywojennym, a w drugim — ponieważ wiąże się ono z miejscem urodzenia muzyka w Barczewie, miasteczku opodal Olsztyna, gdzie obecnie znajduje się muzeum poświęcone jego pamięci. Nie oznacza to bynajmniej, że w wymienionych ośrodkach znajomość faktów życia, czy twórczości Nowowiejskiego jest zadowalająca i jednakowa u wszystkich. O ile szerokie rzesze odbiorców dóbr kulturalnych wiedzą, że kompozytor jest autorem *Roty* i kilku innych pieśni, o tyle świat artystyczny potrafi wymienić więcej jego utworów, ale całokształtu twórczości już nie zna i nie potrafi się do niej ustosunkować. W zakresie interpretacji zjawisk muzycznych, związanych z tą postacią istnieje bowiem wielka dowolność, nie zawsze oparta o fakty źródłowo udokumentowane. Starsze pokolenie, które zetknęło się osobiście z Nowowiejskim, posiada liczne marginesowe informacje na jego temat, którymi ozdabia dyskusje o jego muzyce, natomiast młodszy cierpią na brak podstawowej wiedzy o twórcy. Do tej pory żadna instytucja muzyczna nie podjęła się jeszcze publicznego zaprezentowania nie znanych dotąd dzieł, żadne wydawnictwo muzyczne nie zaryzykowało druku spuścizny rękopiśmiennej, żaden publicysta czy muzykolog nie postarał się, niestety, o sumienną analizę twórczości Nowowiejskiego.

Od pewnego czasu podejmowane są jednak próby wypełnienia istniejących braków w tym zakresie. W 1966 r. zorganizowano w Gdańsku sympozjum naukowe poświęcone życiu i twórczości Feliksa Nowowiejskiego, a rok później zaaranżowano podobne w Olsztynie. Niestety, nie wszystkie materiały, często ciekawe, rzucające nowe światło na niektóre problemy jego osobowości artystycznej, zostały opublikowane. Niemniej początek zrobiono i należy się spodziewać, że te dwa spotkania muzykologów zachęcą do dalszych, choćby częściowych opracowań, które w końcu stworzą bazę dla obszernej i wyczerpującej monografii o autorze *Legendy Bałtyku*.

W tej sytuacji niezwykle cenna jest publikacja Wydawnictwa Poznańskiego, zatytułowana *Dookoła kompozytora*, poświęcona Feliksowi Nowowiejskiemu. Autorami tej książki są synowie twórcy — Feliks Maria i Kazimierz Nowowiejscy. Nasuwa się pytanie, w jaki sposób ludzie dobrze zorientowani w problematyce przedstawionej w książce wywiązali się z tego zadania. Ta pierwsza poważna książka na ten temat, na którą czekał i meloman i muzyk, powinna zaspokoić zainteresowania wszystkich.

Książka synów kompozytora stara się uczynić zadość szerokiemu zapotrzebowaniu różnych kręgów odbiorców. Usiłuje zadowolić i zwykłego czytelnika, nie mającego pretensji do muzykologicznej wiedzy o Nowowiejskim, i wnikliwego analityka, szukającego faktów oraz ich interpretacji możliwie dogłębnej i wszechstronnej. Założenie niezwykle ambitne i trudne. A realizacja? Jeśli chodzi o czytelnika nie-muzyka, to niewątpliwie został on w jakiś sposób usatysfakcjonowany. W jego wyobraźni zarysowuje się sylwetka kompozytora, a jeszcze bardziej obraz środowiska, w którym przebywał. Najcenniejszymi rozdziałami książki są niewątpliwie — mimo kilku momentów ściśle rodzinnych, sentymentalnych czy pikantnych: *Oczami i uszami dziecka*, a przede wszystkim *Poznań tych lat* oraz *Artyści i przyjaciele*. Charakterystyka poszczególnych postaci jest krótka, zwarta, ale pełna, choć w niejednym wypadku ogranicza się do typowych, często humorystycznych cech i przywar omawianego. Fakty z życia i twórczości Nowowiejskiego zostały umiejętnie wkomponowane w tok narracji i nie przytłaczają mnogością ani fachowością. Gdyby koncepcja książki oraz metoda podawania faktów i ich wyjaśnienia na tle ogólnego życia muzycznego, przede wszystkim Poznania, do tego się